



Jezus nam przebacz i pomaga nam przebaczać.

„Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła” (Łk 15,6).
 (WRZESIEŃ 2025, z liturgii niedzieli 14 września, 24. Okresu zwykłego)



Każdego dnia pasterz wyprowadzał sto owiec na pastwisko i z miłością czuwał nad nimi, upewniając się, że żadna się nie zgubiła. Pewnego dnia jednak, gdy wracały do domu, zauważył, że jednej brakuje.



Bardzo zaniepokojony, rozejrzał się dookoła... ale jej nie zobaczył! Co robić? Pasterz nie miał wątpliwości. Zostawił 99 owiec na pastwisku i poszedł szukać zaginionej. Jakaż była radość, gdy ją znalazł. Wrócił do domu, aby świętować!



„Czy rozumiecie?” - pyta Jezus swoich słuchaczy - „Większa jest radość w niebie, gdy ktoś, kto popełnił błąd, żałuje i znów czyni dobro, niż gdy wielu innych myśli tylko o sobie i nie chce zaczynać od nowa”.



Jestem Zaira z Pakistanu. W mojej klasie mam wiele koleżanek, ale są też dziewczynki, które nie są zbyt miłe. Pewnego dnia jedna z nich, wpadając z impetem do klasy, przewróciła mnie. Uderzyłam się o krzesło i zrobiłam sobie krzywdę.



Byłam na nią zła: stała się „moim wrogiem” i przestałam z nią rozmawiać. Ale pewnego dnia w domu, gdy rzuciłam kostką miłości, wypadło mi: „Kochaj nieprzyjaciół”. Zrozumiałam, że muszę się z nią pogodzić... ale naprawdę nie chciałam!



Mam tyle koleżanek, więc po co jej szukać i iść do niej? To było trudne, ale następnego dnia, kiedy weszłam do klasy, nie podeszłam do grupy koleżanek, ale do niej, która była sama... i przytuliłam ją!